

O NIEKTÓRYCH OKOLICZNOŚCIACH WPROWADZENIA USTAWY O PRZERYWANIU CIĄŻY

W dokumentach urzędowych brak jest wystąpień Zarządu Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka do ministra zdrowia, nie ma też wzmianek o jakiegokolwiek dyskusji w tej sprawie w kolegium Ministerstwa Zdrowia. Nie ma też żadnego wystąpienia ministra zdrowia do Rady Ministrów, która projekt ostatecznie zatwierdziła i przesała Radzie Państwa z wnioskiem o wydanie odpowiedniego dekretu. [...] W tej sytuacji trudno jest ustalić, kto personalnie był autorem czy też współautorem projektu dekretu.

W myśl twierdzeń propagandy opartej na tekście uzasadnienia ustawy noszącej nazwę „O warunkach dopuszczalności przerywania ciąży”, ustawa została podyktowana troską o stan zdrowia kobiet polskich, a jej uchwalenie 27 IV 1956 r. przez Sejm PRL odpowiadało oczekiwaniom społecznym.

Twierdzenia te są nieadekwatne do okoliczności powstawania i funkcjonowania ustawy. Takie przekonanie przebiegało z wypowiedzi uczestników sesji poświęconej darowi życia ludzkiego, a zorganizowanej jesienią 1988 r. w dwudziestą rocznicę encykliki *Humanae vitae* przez Instytut Jana Pawła II KUL i Instytut Studiów nad Rodziną ATK. Teza o wielorakiej szkodliwości legalizacji przerywania ciąży doczekała się wielu naukowych i publicystycznych uzasadnień. W ich świetle twierdzenie o dobroczynnym wpływie ustawy na zdrowie kobiet polskich utrzymać można jedynie za cenę publicznego zaprzeczenia prawdy. Natomiast ukazanie rzeczywistych przyczyn i mechanizmów wprowadzenia ustawy i dziś jeszcze nastrocza wiele trudności. Artykuł ten jest próbą uzupełnienia dyskusji, jaka miała miejsce w czasie październikowego spotkania w KUL-u. Wykorzystuje on wyniki poszukiwań, które autor prowadził w dostępnych archiwach państwowych i niektórych archiwach instytucji społecznych, oraz skromną literaturę przedmiotu.

KONTEKST STRAT WOJENNYCH

W okresie bezpośrednio powojennym w dokumentach dotyczących działalności służby zdrowia dominowały jednoznacznie wypowiedzi pronatalistyczne. W opracowaniu zatytułowanym *Publiczna służba zdrowia*¹, sporządzonym przez prof. Marcina Kasprzaka (prezesa powołanej w miesiąc później Państwowej Rady Zdrowia), a dekretowanym przez ministra Franciszka Li-

¹ AAN, Zespół akt Ministerstwa Zdrowia, nr inw. 644/II, sygn. 6.

twina w dniu 3 V 1945 r. jako materiał do projektu organizacyjnego służby zdrowia, zawarte zostało stwierdzenie, że: „sprawy dotyczące opieki nad zdrowiem ludności i polityki ludnościowej należą do najważniejszych zadań państwa. Władze państwowe muszą we wszystkich swoich poczynaniach na pierwszym miejscu stawiać ilościowy i jakościowy rozwój ludności”. Podobne stanowisko wyrażone zostało w licznych wypowiedziach innych urzędników resortu zdrowia. W głównej mierze dyktowane było świadomością ogromnych strat ludnościowych, jakie Polska poniosła w latach wojny, i dążeniem do odtworzenia liczby ludności. Tak ujmuje cel działań pronatalistycznych opracowanie *Państwowa służba zdrowia*, sporządzone przez dra H. Gordziałkowskiego i dra W. Chrzanowskiego².

Charakterystyczna jest przy tym świadomość istotnego związku, jaki zachodzi pomiędzy opieką nad matką i dzieckiem a polityką ludnościową. Statut Ministerstwa Zdrowia, wprowadzony zarządzeniem ministra Litwina z 3 IX 1945 r., ustanawiał Wydział Zdrowia Matki i Dziecka w ramach Departamentu Medycyny Społecznej, do którego zadań należało prowadzenie spraw związanych z polityką populacyjną³. Gdy w ramach zmian w ministerstwie w 1949 r. wyodrębniono Departament Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka, zagadnienia polityki populacyjnej włączono do zadań tego Departamentu⁴. W podsumowaniu działalności Ministerstwa Zdrowia za rok 1945 zawarte zostało stwierdzenie, że: „zadaniem o ogromnym znaczeniu dla Narodu i Państwa Polskiego jest opieka nad matką i dzieckiem, biorąc pod uwagę niesłychane straty w ludziach”⁵. Na zjeździe naczelników Wojewódzkich Wydziałów Zdrowia w Warszawie, w lipcu 1945 r. (formalny status uzyskają dopiero we wrześniu 1945 r.), naczelnik Wydziału Zdrowia Matki i Dziecka, dr M. Skokowska-Rudolf, stwierdziła, że: „sprawa opieki nad zdrowiem matki i dziecka jest jednym z najważniejszych zagadnień, jako ochrona populacji i podstawa polityki populacyjnej”⁶.

Przerywanie ciąży było dopuszczane w granicach wyznaczonych przez kodeks karny z 1932 r. (względy lekarskie, ciąża w wyniku przestępstwa). Traktowane było jako zjawisko szkodliwe dla zdrowia kobiet, a pośrednio całego społeczeństwa. Ministerstwo w tamtym okresie nie podejmowało propagandy antykoncepcji jako elementu higieny płciowej. Projektowano Domy Matki i Dziecka, w których przewidywano nawet oddziały dla kobiet w ciąży – ofiar gwałtów, gdyby ciąża miała być donoszona. Podejmowano też działania przeciwko „babkarstwu”, co w rozumieniu przedstawicieli resortu zdrowia miało także wpłynąć na zmniejszenie liczby przerwania ciąży.

² Tamże.

³ Tamże, sygn. 5.

⁴ Tamże, sygn. 15 i 18.

⁵ Tamże, sygn. 8.

⁶ Tamże, sygn. 14.

NOWA POLITYKA LUDNOŚCIOWA

W ministerialnych dokumentach trudno doszukać się jakichkolwiek wypowiedzi oceniających zagadnienia demograficzne i zdrowotne, w tym kwestię przerywania ciąży, z perspektywy zasady poszanowania życia. W miarę upływu czasu przybywa natomiast dokumentów ukazujących utylitarny i manipulacyjny stosunek do człowieka, przejawiany przez ośrodki władzy PRL. Szczególnym, językowym przejawem tej tendencji jest Okólnik nr 45 Prezesa Rady Ministrów E. Osóbki-Morawskiego z 20 XI 1946 r., dotyczący właściwego wykorzystania kadr urzędniczych, zatytułowany: *W sprawie racjonalnej gospodarki materiałem ludzkim*⁷. Tendencja ta oznaczała, iż w miarę zmiany poglądu na interes państwa, choćby w kwestiach demograficznych, droga do wszelkich manipulacji będzie stała otworem. Tymczasem do początku lat pięćdziesiątych wypowiedzi o charakterze pronatalistycznym powtarzały się sporadycznie.

Odnalezionym w archiwach sygnałem o najwcześniej datowanych pracach, dotyczących ustalenia nowych wskazań do przerywania ciąży, jest zapis wypowiedzi posła Jana Dobraczyńskiego w czasie dyskusji sejmowej odbytej 27 IV 1956 r. nad projektem ustawy o dopuszczalności przerywania ciąży⁸. Stwierdził on, że: „Dwa lata temu Komisja Ginekologiczno-Położnicza Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia otrzymawszy wezwanie, by opracowała szczegółowe wskazania uprawniające do przerywania ciąży, wykonała tę pracę, lecz – rzecz dziwna – elaborat komisji utonął bez echa w aktach Ministerstwa Zdrowia. A byłoby rzeczą ciekawą wykazać, jak bardzo sprzeczny był on w swoich wnioskach ze zgłoszonym projektem ustawy”. Wzmiankowanego dokumentu nie ma w żadnym z badanych zbiorów archiwalnych. Przyjmując, że określenie czasu jego powstania przez Dobraczyńskiego jest ściśle, należałoby stwierdzić, że powstał on w pierwszej połowie 1954 r., czyli że wezwanie do jego sporządzenia nastąpiło na początku 1954 r. W tej samej wypowiedzi Dobraczyński wspomniał o opracowaniach przygotowanych przez profesorów Soszkę i Lesińskiego, nie podając jednak daty ich powstania. Dokumentów tych także nie ma w zbadanych archiwach.

Komórką ministerstwa odpowiedzialną za sprawy przerywania ciąży był w czasie prac nad ustawą Zarząd Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka, będący odpowiednikiem istniejącego poprzednio Departamentu. W materiałach archiwalnych nie ma wzmianek o podejmowaniu jakichkolwiek inicjatyw, zmierzających do rozszerzenia wskazań do przerywania ciąży przez Departament czy Zarząd Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka, aż do przełomu lat

⁷ Tamże, sygn. 19.

⁸ Biblioteka Sejmowa, Sejm PRL, Kadencja I – sprawozdania, stenogramy, Sesja VIII-X, s. 484.

1955-1956, kiedy to Zarząd realizował już plan pracy zalecony mu przez ministra zdrowia⁹.

Posel Maria Jaszczukowa, przedstawiając projekt ustawy w czasie posiedzenia sejmowej Komisji Pracy i Zdrowia, stwierdziła, że: „to wynik akcji, która toczyła się w kraju. Inicjatorką była Liga Kobiet”¹⁰. Sformułowanie to można interpretować dwojako – że LK była inicjatorką akcji lub że była inicjatorką ustawy. Poszukiwania prowadzone w archiwum LK nie doprowadziły do odnalezienia żadnego dokumentu, który potwierdzałby formalną inicjatywę LK. Nie ma takiego dokumentu także w innych zbadanych archiwach. Należy natomiast odnotować w tym miejscu fakt, iż spośród członków sejmowej Komisji Pracy i Zdrowia we władzach Ligi Kobiet zasiadały: Eugenia Pragierowa, Zofia Tomczyk i była przewodnicząca ZG LK Irena Sztachelska, a w powołanej w czerwcu 1955 r. Komisji do Spraw Matki i Dziecka przy ZG LK zasiadała Maria Jaszczukowa. Posłanką była ponadto przewodnicząca Komisji do Spraw Matki i Dziecka przy ZG LK – Zofia Dembińska.

W archiwum Ligi Kobiet zachowana została maszynopisowa kopia pisma zaadresowanego: „Ministerstwo Zdrowia w miejscu”, nie opatrzonego ani podpisem, ani datą. Zawiera stwierdzenie, że: „ZG LK po zapoznaniu się z projektem dekretu [...] nie zgłasza uwag natury merytorycznej”. Ponadto, że: „Dobroczynne skutki tego dekretu zależą w dużej mierze od prawidłowej pracy komisji lekarskich [...] organizacja kobiet zgłasza postulat ścisłej współpracy komisji lekarskich z aktywnością Ligi Kobiet”¹¹.

RUCH I KIERUNEK DECYZJI

Wśród odnalezionych dokumentów najwcześniej datowanym, dotyczącym bezpośrednio prac przygotowawczych do wprowadzenia ustawy, jest projekt planu pracy Ministerstwa Zdrowia na czwarty kwartał 1955 r., stanowiący załącznik do protokołu nr 33/55 z posiedzenia kolegium Ministerstwa Zdrowia z 13 IX 1955 r.¹² Punkt 14 planu brzmi: „Organizacja i przygotowanie konferencji naukowej w sprawie rewizji wskazań do przerwania ciąży. Na konferencji omówiony zostanie niekorzystny wpływ ciąży na przebieg szeregu jednostek chorobowych z punktu widzenia różnych specjalności. Wyniki konferencji posłużą jako materiał do ewentualnego opracowania nowych przepisów Ministerstwa Zdrowia”. Realizację tego zadania przewidziano na listopad 1955 r. Można powiedzieć, że przytoczone sformułowanie

⁹ Z tym zastrzeżeniem, że w archiwach brak dokumentów dotyczących działań tego Departamentu, z wyjątkiem jednej teczki w Archiwum MZiOS, zawierającej materiały nieistotne.

¹⁰ Biblioteka Sejmowa, Sejm PRL 1952–1956, Protokoły Komisji Pracy i Zdrowia, nr 1–15, tom XI.

¹¹ Archiwum LK,teczka 3/10.

¹² Archiwum MZiOS, gabinet Ministra, sygn. 1/22.

planu jest swoistym przykładem zdolności organu administracji państwowej do przewidywania wyników prac naukowych.

W kolejnym planie pracy Ministerstwa Zdrowia (na pierwszy kwartał 1956 r.) przewidziano m.in.: „Ustalenie wskazań lekarskich do przerywania ciąży. Wobec powołania komisji do spraw przerywania ciąży koniecznym jest wydanie wytycznych określających do tego dokładne wskazania”. Ustalono realizację tego zadania do 3 III 1956 r. i uczyniono odpowiedzialnym Zarząd Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka. O wspomnianej tu komisji do spraw przerywania ciąży nie ma, poza tą jedną, żadnych wzmianek w zbada-nych archiwach. Nie wiadomo dokładnie, w jakim okresie działała, kto ją powołał ani też kto wchodził w jej skład.

W realizacji poszczególnych zadań często posługiwano się niejawnymi ciałami partyjno-administracyjnymi, najczęściej zwanymi komisjami, wobec których organy administracji państwowej czy gospodarczej stanowiły jedynie aparat wykonawczy, nadający decyzjom charakter formalnoprawny. Niezależnie od takich komisji stałą praktyką było uczestnictwo przedstawicieli aparatu partyjnego w pracach organów administracyjnych czy gospodarczych: formalnie, w charakterze doradców i obserwatorów, faktycznie, ze względu na obsadzenie stanowisk administracyjnych przez pracowników nomenklaturowych, zobowiązanych do lojalności partyjnej, rola obserwatorów z ramienia Partii sprowadzała się do roli przekazicieli decyzji i kontrole-rów ich wykonania. Niezależnie od tych form pracownicy nomenklaturowi byli wzywani na odprawy z pracownikami aparatu partyjnego (zwane operatywkami), na których otrzymywali instrukcje działania. Formy kierownictwa i kontroli partyjnej były tym ściślejsze, im wyższych instancji i poważniejszych spraw dotyczyły. Jest rzeczą oczywistą, że Ministerstwo Zdrowia też było włączone w ten system partyjnego kierownictwa, będący zresztą niepol-skim wynalazkiem. Badanie okoliczności powstawania ustawy nie może abstrahować od tych faktów.

Świadectwem funkcjonowania tego systemu w resorcie służby zdrowia są protokoły posiedzeń kolegium Ministerstwa, w których zazwyczaj uczestniczył przedstawiciel Wydziału Socjalnego KC PZPR. Wśród przedstawicieli najczęściej pojawia się nazwisko E. Wojewódzkiego. Ponadto w posiedze-niach uczestniczyli: J. Grabski, A. Bagońska i W. Zmysłowska.

Komitet Centralny występował jako instancja rozstrzygająca spory pomiędzy urzędnikami. Gdy na posiedzeniu kolegium Ministerstwa Zdrowia 11 XII 1956 r. (już po uchwaleniu ustawy) nowy minister zdrowia, prof. R. Barański, stwierdził¹³, iż z ostatecznym ustaleniem stosunku do przery-wania ciąży należy się wstrzymać do czasu przeprowadzenia odpowiednich badań statystycznych, wiceminister Bednarski złożył do protokołu zastrzeże-nie pisemne, negując stanowisko ministra, i zaproponował wobec rozbieżno-

¹³ Tamże, sygn. 1/27.

ści poglądów przedyskutowanie ich i ustalenie stanowiska w Komitecie Centralnym.

Unikalnym świadectwem jest protokół z posiedzenia kolegium w dniu 13 X 1949 r., poświęconego stosunkowi służby zdrowia do kleru. Protokół rozpoczyna się od zdania: „Tow. Rutkiewicz [dyrektor Departamentu Lecznictwa – przyp. aut.] przypomina najglówniejsze zadania, jakie były postawione przez Sekcję Służby Zdrowia przy KC”¹⁴. Sekcja Służby Zdrowia, stawiająca zadania Ministerstwu Zdrowia, funkcjonowała w ramach Wydziału Socjalnego KC. Prawdopodobnie w materiałach archiwalnych KC PZPR mogłyby zostać zachowane istotne, być może najistotniejsze dokumenty dotyczące decyzji o legalizacji przerywania ciąży. Niestety, autor artykułu został poinformowany przez kierownika Centralnego Archiwum KC PZPR, iż archiwum nie posiada materiałów dotyczących tego tematu. Dokumenty te mogły ulec zniszczeniu, nie jest też wykluczone, że nie istniały w ogóle i że istotne decyzje w tej sprawie miały charakter wyłącznie ustny.

„KONSULTACJE”

Nie ulega wszakże wątpliwości, że podjęte decyzje były ostateczne, a poważnych nawet kontrargumentów nie brano pod uwagę. Na przykład do dokumentów posiedzenia kolegium w dniu 13 IX 1955 r. dołączone jest pismo podpisane przez dyrektora Zarządu Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka dr M. H. Kobierską, wnoszące m.in. o wezwanie na kolegium w czwartym kwartale prof. Roszkowskiego, specjalisty krajowego w zakresie położnictwa i ginekologii, w celu przedstawienia przez niego referatu na temat stanu opieki położniczej w kraju. Referat ten został w grudniu 1955 r. przesunięty na marzec 1956 r. W czerwcu 1956 r. jeszcze nie był zaprezentowany i ustalono termin wygłoszenia na lipiec. Ostatecznie przedstawiony został 20 XI 1956 r., na posiedzeniu, w którym nie wziął udziału ani minister zdrowia, ani przedstawiciel KC¹⁵. Było to już kilka miesięcy po uchwaleniu ustawy.

W swoim referacie prof. Roszkowski przedstawił metody szacunków nielegalnych przerywań ciąży, w świetle których informacje ministra Jerzego Sztachelskiego o liczbie nielegalnych poronień wydają się być zawyżone. Ponadto podkreślał, że właściwą metodą zapobiegania poronieniom kryminalnym jest zapobieganie niepożądanym ciążom. Wynikiem referatu było ustalenie kolegium, że „walka ze skutkami sztucznych poronień nie powinna bazować na rozwoju liczby łóżek ginekologicznych, ale przede wszystkim na szerokiej akcji uświadamiającej o szkodliwości tego rodzaju zabiegów i rozwoju produkcji środków antykoncepcyjnych”.

¹⁴ AAN, Zesp. akt MZ, nr inw. 644/II, sygn. 34.

¹⁵ Archiwum MZiOS, sygn. 1/27.

W jakim stopniu uwagi środowiska naukowego były uwzględniane w pracach Ministerstwa Zdrowia, świadczy też wypowiedź prof. Adama Czyżewicza na posiedzeniu Prezydium Rady Naukowej przy ministrze zdrowia odbytym 7 IV 1956 r., na które został zaproszony w związku z przygotowaniami do planowanego na wrzesień zjazdu ginekologów: „[...] czy też Komisja Ginekologiczno-Położnicza utrzymana czy też zreorganizowana, bo dotychczas nie wiem, czy istnieje, czy nie istnieje, bo nie mam żadnego zawiadomienia i nie mam zwolnienia z dotychczasowych obowiązków”¹⁶.

Projektowana konferencja naukowa w sprawie rewizji wskazań do przerywania ciąży odbyła się 17 XI 1955 r. (wzmianka o tym zawarta jest w pierwotnym uzasadnieniu projektu dekretu w sprawie ustalenia warunków dopuszczalności przerywania ciąży, skierowanego 21 III 1956 r. do Rady Państwa przez Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza¹⁷). Na fakt odbycia się tego spotkania i na wynikające z niego ustalenia powoływał się też minister Sztachelski w sejmowej dyskusji nad ustawą¹⁸. Powiedział m.in.: „Wśród 40 profesorów i docentów, którzy brali udział w tej konferencji, zabierał głos również prof. Czyżewicz, stary i bardzo przez nas ceniony fachowiec, który znany jest jako skrajny przeciwnik przerywania ciąży. Jego stanowisko jest ekstremistyczne, jego stanowisko jest tak oderwane od poglądów środowiska lekarskiego, że jest traktowany jako pewna osobliwość. Myśmy prosili prof. Czyżewicza, on wygłosił najdłuższy referat na tej naradzie. Przez nas on był z całym szacunkiem wysłuchany. M.in. pozwolił jeszcze bardziej zdecydowanie sformułować ostateczne stanowisko. To ostateczne stanowisko polegało na tym, że olbrzymia, przyniatająca, lwia część naszych profesorów reprezentujących największy ciężar gatunkowy wiedzy i umiejętności, jako doradcy naukowcy, również największa część z punktu widzenia liczebności wypowiedziała się zdecydowanie za reformą. Były najrozmaitsze odcienie w tym stanowisku. To nie było stanowisko – rzecz prosta – zupełnie identyczne, jednakowe. Muszę powiedzieć, że ta konferencja, stanowisko większości naszych najwybitniejszych profesorów, pozwoliły nam w sposób zupełnie zdecydowany i otwarty wystąpić do rządu z projektem tej ustawy”.

Przytoczona relacja jest jedynym pozostającym w zbadanych dokumentach urzędowych zapisem dotyczącym treści konferencji – brak jakiegokolwiek protokołu czy stenogramu. Fakt niezachowania żadnej z ekspertyz i zapisu dyskusji naukowej, będących podstawą wprowadzenia ustawy, jest w tej sprawie znamieny.

¹⁶ Archiwum MZiOS, sygn. 5/5.

¹⁷ Archiwum URM – protokół posiedzenia Rady Ministrów, nr akt S-k 1247/55, spis 1650/7.

¹⁸ Cytowany stenogram posiedzenia Sejmu, s. 502.

W dokumentach urzędowych brak jest wystąpień Zarządu Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka do ministra zdrowia, nie ma też wzmianek o jakiegokolwiek dyskusji w tej sprawie w kolegium Ministerstwa Zdrowia. Nie ma też żadnego wystąpienia ministra zdrowia do Rady Ministrów, która projekt ostatecznie zatwierdziła i przesłała Radzie Państwa z wnioskiem o wydanie odpowiedniego dekretu. Wzmianek takich nie ma ani w korespondencji ministerialnej, ani w protokołach posiedzeń Rady Ministrów i załączonych dokumentach. Autor artykułu nie badał protokołów posiedzeń Prezydium Rady Ministrów, przechowywanych w Archiwum Kancelarii Tajnej Urzędu Rady Ministrów, natomiast uzyskał informację od dyrektora Biura Spraw Obronnych URM, że archiwum nie posiada materiałów dotyczących tej sprawy. W tej sytuacji trudno jest ustalić, kto personalnie był autorem czy też współautorem projektu dekretu. Prawdopodobnie były to osoby z kręgu wzmiankowanej komisji do spraw przerywania ciąży.

OSTATNIE KROKI USTAWODAWCZE

Z pisma Sekretarza Rady Państwa Mariana Rybickiego do Marszałka Sejmu PRL Jana Dembowskiego z 12 IV 1956 r.¹⁹ wynika, że 23 III 1956 r. Rada Państwa podjęła uchwałę o przesłaniu projektu, pierwotnie kierowanego do dekretacji Rady Państwa, na drogę ustawy. Projekt został wniesiony do łaski marszałkowskiej ze wspólnej inicjatywy Rady Państwa i Rady Ministrów. Przed skierowaniem projektu do Sejmu nastąpiły w nim zmiany. Jeszcze 6 kwietnia trwała korespondencja w tej sprawie pomiędzy Kancelarią Rady Państwa (podpisywał zastępca szefa Kancelarii Henryk Holder) a Dyrektorem Generalnym I Zespołu w URM, prof. drem Stefanem Rozmarynem, który pozytywnie opiniował wprowadzane zmiany, dając swoje własne korekty – głównie o charakterze formalnym.

Wśród zmian charakterystyczne było usunięcie sformułowania, że przerywania ciąży można dokonać tylko w zakładzie opieki zdrowotnej zamkniętej, oraz zmiana sformułowania, że przerywanie ciąży uzasadniają „wyjątkowo trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej”, na sformułowanie: „trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej”. Z uzasadnienia został usunięty m.in. następujący fragment: „Biorąc pod uwagę, że zabieg przerywania ciąży nie jest zabiegiem obojętnym dla zdrowia kobiety – wprowadza się obowiązek dokonania takiego zabiegu tylko w zakładzie opieki zdrowotnej zamkniętej, aby zapewnić kobiecie warunki sprzyjające jej powrotowi do zdrowia. Postanowienie to nie spowoduje nadmiernego obciążenia zakładów, ponieważ dzisiaj znaczna liczba poronień rozpoczętych nielegalnie trafia i tak do szpitala”. Ponadto z uzasadnienia wykreślono wzmiankę o konferencji naukowej odbytej 17 XI 1955 r.²⁰.

¹⁹ Biblioteka Sejmowa – Sejm PRL I Kadencji, Druki, Sesja VIII, druk nr 66.

Kolejnym ciałem, które rozpatrywało projekt ustawy, stała się sejmowa Komisja Pracy i Zdrowia. O warunkach pracy członków Komisji świadczyć może wypowiedź posła Jana Frankowskiego (PAX), odnotowana w protokole posiedzenia Komisji odbytego w dniu 21 III 1955 r.: „dostarczone nam materiały są nieczytelne i niezrozumiałe dla przeciętnego posła. Otrzymywane zestawienia to po prostu chińszczyzna, której nie można zrozumieć. Materiały powinny być dostarczone dużo wcześniej, a nie na pół godziny przed posiedzeniem”²¹. Komisja Pracy i Zdrowia od 1952 r. do wiosny 1955 r. odbyła tylko cztery posiedzenia. Od grudnia 1955 r. do chwili uchwalenia ustawy w kwietniu 1956 r. odbyła osiem posiedzeń, w tym dwa wspólne z Komisją Prac Ustawodawczych. Była to zmiana podyktowana demonstracją nowego stylu pracy organów przedstawicielskich, w myśl założeń którego miała wzrosnąć rola Sejmu i posłów przy dokonywaniu aktów państwowych. Nie jest wykluczone, że te same były przyczyny przesunięcia projektu dekretu na drogę ustawy.

Pomimo trwania prac nad wprowadzeniem nowych przepisów w sprawie przerywania ciąży, w czasie kolejnych posiedzeń komisji – od piątego (3 XII 1955 r.) do dziewiątego (13 IV 1956 r.) – zagadnienie to nie było nawet wzmiankowane. Dopiero podczas ostatniego posiedzenia poseł Irena Sztachelska stwierdziła, że: „w związku z zapowiadzianym dekretem o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży należy zabezpieczyć przed wejściem dekretu odpowiednią ilość łóżek w klinikach i szpitalach położniczo-ginekologicznych i zobowiązać przemysł do produkcji odpowiedniej ilości środków farmaceutycznych”²². Pomimo iż posiedzenie miało miejsce 13 kwietnia, Sztachelska wydawała się nie wiedzieć, że projekt został przesłany do łaski marszałkowskiej, co zostało zdecydowane 23 marca, a wykonane 12 kwietnia. Gdyby wykluczyć jej nieszczerłość, należałoby wówczas przyjąć, iż nie należała ona do kręgu osób pilotujących sprawę ustawy. Czyżby do kręgu tego nie należał również jej mąż – minister zdrowia?

Inny fakt dotyczący spraw personalnych budzi tu jeszcze zastanowienie. Komisja Pracy i Zdrowia została wybrana 26 X 1952 r. w szesnastoosobowym składzie. Natomiast na posiedzeniu w dniu 3 XII 1955 r. pojawia się w nowym, trzydziestotrzyosobowym składzie, w którym z poprzedniego składu nie ma już posła Frankowskiego. Przewodniczy jej, jak poprzednio, Paweł Wojaś. Ze starego składu zasiadają m.in. wymienione już Zofia Tomczyk, Eugenia Pragierowa, Maria Jaszczukowa i Irena Sztachelska, a także Walenty Titkow (dyrektor Departamentu Kadr Ministerstwa Zdrowia). Jako nowi członkowie pojawiają się m.in. Leon Adamowski (pracownik resortu zdro-

²⁰ Archiwum URM – protokół posiedzenia Rady Ministrów, nr akt S-k 1247/55, spis 1650/7.

²¹ Biblioteka Sejmowa, Sejm PRL 1952–1956, Protokoły Komisji Pracy i Zdrowia, nr 1–15, tom XI, karty 48 i 49.

²² Tamże, karta 224.

wia) i Wanda Gościmińska (szwaczka z Łodzi, przodownik pracy), którzy zabiorą głos w sejmowej debacie nad projektem ustawy. Brak jest w materiałach sejmowych wzmianki, kiedy i w jakim trybie została dokonana zmiana składu Komisji.

Projekt ustawy został przedłożony na wspólnym posiedzeniu sejmowych Komisji Pracy i Zdrowia oraz Prac Ustawodawczych w dniu 25 IV 1956 r., po trzecim, kolejnym dniu obrad sejmowych. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 20.00, a zakończyło po północy. Projekt przedstawiała Maria Jaszczukowa.

W dyskusji jednoznaczny sprzeciw wobec projektu ustawy, motywowany katolickim wyznaniem wiary, wyraził poseł Frankowski – członek Komisji Prac Ustawodawczych. Niektórzy posłowie (Wacław Schayer i Stefan Kalinowski – obaj z Komisji Prac Ustawodawczych) sugerowali odłożenie decyzji i powołanie szczuplejszego grona specjalistów do ponownego przedyskutowania sprawy – ich stanowisko nie zostało uwzględnione. Projekt ustawy uzupełniono o sformułowania wprowadzające konieczność uzyskiwania zgody rodziców w przypadku przerwania ciąży u osoby nieletniej oraz odpowiedzialność karną osoby, która zmusza kobietę do przerwania ciąży. Obniżono sankcje karne za przerwanie ciąży wbrew przepisom ustawy z lat 5 do 3. Wprowadzono kilka zmian o charakterze stylistycznym. Projekty zmian wyszły głównie od prof. Jerzego Jodłowskiego, przewodniczącego Komisji Prac Ustawodawczych, i od prof. Jerzego Sawickiego z Uniwersytetu Warszawskiego, byłego prokuratora w procesie norymberskim, zaproszonego w charakterze eksperta. Profesor Sawicki, pisujący felietony w prasie pod pseudonimem LEX, zaangażował swe pióro w propagandę na rzecz ustawy.

Stanowisko resortu zdrowia prezentował minister Sztachelski, który stwierdził, że dopuszczalny czas przerwania ciąży nie wymaga ustawowego uregulowania i decyzja powinna być pozostawiona lekarzowi działającemu w oparciu o wiedzę lekarską. Powołując się na „konsultacje z kobietami”, odrzucił sugestię powołania ciał społecznych ustalających istnienie wskazań do przerywania ciąży z powodu trudnych warunków życiowych kobiety ciężarnej. W jego wystąpieniu jest też – jedyny raz w całej dokumentacji – informacja o sposobie szacowania liczby nielegalnych poronień, która wyniosła 300 tysięcy: „Ponieważ stosunek poronień do urodzeń w klinikach wynosi 1:3, a urodzeń jest w ciągu roku 900 tysięcy, obliczono szacunkowo liczbę poronień. Liczba poronień jest niewątpliwie większa”²³.

DEBATA W SEJMIE PRL

27 IV 1956 r. projekt ustawy został wniesiony pod obrady Sejmu. W tym samym dniu przedyskutowano i uchwalono, zgodnie z założonym pla-

²³ Biblioteka Sejmowa, Sejm PRL 1952–1956, Protokoły Komisji Pracy i Zdrowia, nr 1–15, tom XI, protokół posiedzenia nr 13 (identyczny z protokołem Komisji Prac Ustawodawczych).

nem prac Sejmu, ustawę o amnestii, ustawę o zwalczaniu alkoholizmu, ustawę o prawach i obowiązkach nauczycieli, uchwalono wydanie dzieł Adama Mickiewicza oraz dokonano zmian w składzie Rady Ministrów – miejsce ministra sprawiedliwości, Henryka Świątkowskiego, zajął dotychczasowy sekretarz Rady Państwa, Marian Rybicki. Posiedzenie odbywało się w pośpiechu. Po obszernym wystąpieniu posła Frankowskiego, dotyczącym amnestii, marszałek Dembowski nawoływał posłów do skracania wystąpień, ze względu na napięty program dnia. Projekt ustawy referowała Maria Jaszczukowa. Kluczowy fragment przedstawionego przez nią uzasadnienia brzmi: „Według oceny Ministerstwa Zdrowia liczba zabiegów dokonywanych z naruszeniem dotychczas obowiązujących przepisów sięga minimum około 300 tys. rocznie. W 1955 r. do naszych szpitali trafiło 80 tys. poronień rozpoczętych w domu. Ustawa jest całkowicie bezsilna. [...] Szereg lekarzy szukając «deski» legalności, znajduje bodaj fikcyjne wskazania zdrowotne do przerywania ciąży i dokonuje tego z czystym sumieniem. Utrzymanie w mocy przepisów, które w sposób bezwzględny łamie codzienne życie, jest nienormalne i niemoralne. Zaistniała zatem konieczność zrewidowania naszego stanowiska i ustawodawstwa”. Fragment ten jest o tyle charakterystyczny, że zawiera tezy służące uzasadnianiu stanowiska proaborcyjnego do dnia dzisiejszego, i to nie tylko w Polsce, ale wszędzie tam, gdzie takie ustawodawstwo jest wprowadzane i utrzymywane.

W dyskusji poselskiej głos zabrali kolejno: Zofia Tomczyk, Jan Dobraczyński, Andrzej Wojtkowski, Wanda Gościmińska, Ludomir Stasiak, minister Jerzy Sztachelski, Gerhard Skok, Leon Adamowski i Edmund Osmańczyk. Posłowie Dobraczyński i Wojtkowski kwestionowali merytoryczną zasadność ustawy i jej uzasadnienia. Obaj wskazywali na zagrożenia demograficzne łączące się z rozszerzaniem praktyki przerywania ciąży. Dobraczyński przytaczał zdanie prof. Czyżewicza, że: „nie dlatego musimy zwalczać partactwo, jakoby ono było groźniejsze ze względu na zakażenie okołopłodowe, ale dlatego, aby ograniczyć jego wskazania [...] Jeżeli tego nie uczynimy, zmieni się wykonawca, lecz rzecz istotna pozostanie ta sama i te same wywoła skutki”. I Dobraczyński, i Wojtkowski wskazywali na ideologię neomaltuzjańską, jako na źródło proponowanych zmian ustawowych. Wszyscy pozostali posłowie zabierający głos czynili to w duchu jednoznacznego poparcia dla ustawy.

Charakterystyczną opinię wygłosił minister Sztachelski (notabene – lekarz): „żebyśmy mieli więcej współczucia nie dla tego półtoramiesięcznego płodu, który jest tutaj nazywany dzieckiem i człowiekiem, ale dla żyjącej i posiadającej rodzinę, obowiązki rodzinne, obowiązki społeczne kobiety”. Minister, podobnie jak kilku innych mówców, odrzucił zarzut manipulacji w duchu neomaltuzjańskim, twierdząc, że ustawa nie wywoła ujemnych skutków demograficznych. Swoistym znakiem czasu był fakt przytoczenia w polemice z posłami Dobraczyńskim i Wojtkowskim takiego argumentu: „ze

smutkiem tu wspominamy błogosławieństwa takiegoż papieża, który wysyłał hordy hitlerowców na Polskę i podbój świata” (poseł Leon Adamowski).

Po zakończeniu dyskusji Sejm przyjął ustawę większością głosów przeciw pięciu. Przeciwno ustawie głosowali – obok wymienionych, Dobraczyńskiego, Frankowskiego i Wojtkowskiego – także Dominik Horodyński i Konstanty Łubieński²⁴.

Opinia publiczna została oficjalnie poinformowana o projekcie ustawy w dniu 14 IV 1956 r., kiedy to „Trybuna Ludu” i „Życie Warszawy” zamieściły komunikaty o pracach komisji sejmowych w związku ze zbliżającą się sesją Sejmu. Jednak już znacznie wcześniej, od jesieni 1955 r., ukazywały się w prasie artykuły mające na celu pozytywne nastawienie opinii publicznej do projektowanego zalegalizowania przerwania ciąży ze względów społecznych. Publikowano też listy od czytelników. Po uchwaleniu ustawy dyskusja w państwowych środkach przekazu stopniowo przygasła.

Podsumowując opis okoliczności, w których ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży stała się faktem, należy podkreślić dwie rzeczy. Po pierwsze, w zestawieniu z wielorakimi i bardzo głębokimi skutkami ustawy zdumiewa znikomość merytorycznego jej uzasadnienia i fakt przechodzenia do porządku dziennego nad poważnymi kontrargumentami wysuwanymi przeciwko projektowanemu rozwiązaniu i trybowi działania przygotowujących je organów. Po drugie, zaskakuje fakt, że w urzędowych archiwach brak jest istotnych dokumentów stanowiących merytoryczne (podobno!) uzasadnienie ustawy – bądź co bądź aktu prawnego o bardzo wysokiej randze. W tej sytuacji teza, iż oficjalne określenie celu ustawy było jedynie uzasadnieniem pozorowanym, w istocie drugorzędnym, zyskuje na randze. Przyjmując ją, stajemy wobec konieczności udzielenia odpowiedzi na pytanie: jakie były inne, pierwszorzędne przyczyny wprowadzenia ustawy? Pytanie to odsyła nas do szerszego pozapolskiego kontekstu, wykraczającego poza obszar tego artykułu. Problem owego kontekstu pragnąłbym podjąć w osobnej publikacji.

²⁴ Cytowany stenogram posiedzenia Sejmu, s. 475–517.